

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbieganiem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russella. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogość krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkości, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

że Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680. U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRAŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocztwach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawną obiecane Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

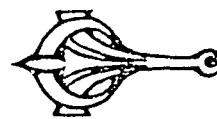
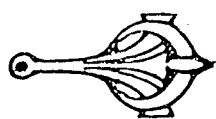
Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

—o—

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



Noworoczne Pozdrowienie i Napomnienie

(Przedruk z r. 1943)

DRODZY przyjaciele i członkowie duchowej rodziny, przekraczając próg nowego roku, przyjmijcie, prosimy, nasze serdeczne pozdrowienie i dobre życzenia. Mamy nadzieję, że każdy z nas może śpiewać wraz z poetą:

“Patrzac wstecz uwielbiam Cię,
Ześ codziennie prowadził mię.”

Pamiętajmy, że Bóg, On wielki Stróż duchowego Izraela, nie zmienia się; a Jego wielkie i kosztowne obietnice są wszystkie tak i amen dla tych, co są posłuszni Jemu — dla wszystkich, którzy wiarą trwają w Chrystusie ufając w zasłudze pojednania — którzy posiadają Jego ducha miłości i starają się kroczyć ostrożnie Jego śladami.

Jak wielu z tych, którzy dobrze o tym wiedzą są jednak skłonni do obaw, wątpliwości i niedowierzania, a tym samym przygotowują drogę różnym kłopotom! Ile to czasu potrzeba dla niektórych uczniów w szkole Chrystusowej, aby zrozumieć na co oni znajdują się w tej szkole i pod Tym Nauczycielem! Z pewnością, że oni są tam na to, aby mogli być nauczani — aby uczyć się od Tego, którego Bóg nazначzył na nauczyciela dla wszystkich swoich usprawiedliwionych i poświęconych synów, przyjętych do Jego rodziny. Nie przychodzimy do tego nauczyciela po to, aby otrzymać zaświadczenie, że Jego instrukcji nam nie potrzeba, ale abyśmy przy pomocy Jego słowa, łącznie z codziennymi doświadczeniami życia (Jego “opatrność” nad wszystkimi uczniami) mogli codziennie wzrastać w Jego podobieństwo — w łasce i w znajomości.

Jeżeli na początku tego naszego kursu jako uczniowie, jesteśmy w pewnym zamieszaniu, przyjmując mylnie własną wolę za wolę Bożą, a nasz Nauczyciel wskazuje nam to przez pewne niepowodzenie w naszych przedsięwzięciach,

nie mamy buntować się i oburzać na taką lekcję, ani zniechęcać się lub słabnąć. Przeciwnie, mamy korzystać z każdego doświadczenia i starać się, aby lekcje z jednego dnia były wprowadzane w praktykę i stawały się nam pomocą w dniach następnych.

Najważniejszą lekcją podczas tego szkolnego terminu jest wiara — wiara, którą zbliżyliśmy się do Pana i wstąpiliśmy do Jego szkoły, musi wzrastać. A wiara nasza może wzrastać tylko przez znajomość, znajomość Boga, Jego metod, Jego planu i Jego charakteru. Stąd ta potrzeba, abyśmy dobrze badali słowa naszego Nauczyciela i Jego sposób postępowania, a także Jego opatrność czyli instrukcje udzielane nam osobiście — tłumacząc je sobie zawsze Jego Słowem. Wiele z tych rzeczy, które na początku przyjmujemy wiarą (rzeczy dotyczące się Boskiej dobroci i mądrości), stopniowo stają się znajomością, dając podstawę do tym większej wiary, a także do większej miłości i oceny naszego Odkupiciela.

Tak jak w innych szkołach, podobnie i w tej przejawiają się różne stopnie nauki pomiędzy uczniami. Niektórzy są w początkowym rozwoju, inni w średnim a jeszcze inni zbliżają się do stopnia dojrzałości. Stopień dojrzałości uczniostwa w szkole Chrystusowej jest tym, o co wszyscy powinni się starać. Jest on nieodzownie konieczny jeżeli chcemy zdać egzamin, dokończyć naszego kursu szczęśliwie, otrzymać Pańskie “Dobrze sługo!” a w końcu nagrodę wysokiego powołania.

W miarę postępu w tym kursie, pokój Boży, który przewyższa wszelkie wyrozumienie, będzie napelniał coraz więcej serca nasze i zamieni nasze doświadczenia i próby na błogosławieństwa, nasze smutki i zawody w ziemskich nadziejach na przewody Boskiej łaski, a kłopoty życiowe na zupełne zaufanie wiary.

Ten dojrzały stopień wiary, nadziei i miłości osiąga się przez

ZUPEŁNE PODDANIE SWEJ WOLI POD WOLĘ BOŻĄ.

Może powiesz: To jest właśnie co chciałem uczynić od czasu mego poświęcenia się Panu, lecz nie mogę tego dopiąć. Cóż więc mam czynić? Tak nieraz rzecz się ma z wszystkimi poświęconymi dziećmi Bożymi! Dobra chęć jest idealną rzeczą i bardzo ważną, lecz jeżeli ta chęć nie zostanie wprowadzona w czyn, staje się bezwartościową. Niektórzy ludzie nigdy nie wznoszą się ponad ten poziom dobrych chęci, we wszystkich sprawach ich życia; — mają chęć wstać rano o pewnej godzinie, albo wykonać pewien przynależny im obowiązek, lub jakąś przysługę, albo wypowiedzieć kilka uprzejmych i zachęcających słów w imieniu Pana — lecz tych dobrych chęci nigdy nie wprowadzają w czyn. Dobra chęć powinna być poparta dobrą i zdecydowaną wolą, która na pewno będzie się przechylać na takie sprawy, które są zgodne z wolą Bożą. Przeto nie wyzbywając się dobrych chęci, starajmy się dokładać całej siły naszej woli, aby te chęci wprowadzić w czyn i tym sposobem uczynić większy postęp w bieżącym roku.

Jednakowoż i przy tym należy zachować pewną ostrożność, aby nie wejść na złą drogę. Należy pamiętać, że silna wola, tak jak jest wartościowa, tak też jest niebezpieczna. Jest to siła, czyli energia, która, gdy zostanie źle skierowana, może zaprowadzić na bezdroża. W szczególniejszym niebezpieczeństwie pod tym względem są ludzie sumienni, albowiem gdy wola ich uchwyci się sprawy, na którą godzi się ich sumienie, oni będą w stanie popełnić taką omyłkę, jaką w podobnych okolicznościach popełnił Saul z Tarsu.

Jest tylko jeden bezpieczny sposób postępowania, a początkowe kursa w szkole Chrystusowej są właśnie w celu, aby lud Boży mógł poznać i zrozumieć tę najważniejszą lekcję, a ostatecznie zdać egzamin dojrzałości. Ta najważniejszą lekcją do nauczania się jest, że ta wola która ma być zaangażowana do dobrych słów i uczynków, nie jest naszą własną wolą, ale wolą Bożą, którą przyjęliśmy za swoją. Uczniami Pańskimi staliśmy się tylko przez wyrzucenie się swej własnej woli, a naszą pierwszą lekcją w tej szkole było jakby tę naszą wolę utrzymać w tym umarłym stanie. Patrząc wstecz możemy zauważyć, że przy pomocy O-

nego Wielkiego Nauczyciela udało nam się odnieść kilka zwycięstw nad naszą samowolą i doszliśmy do miejsca, gdzie nasze rzeczywiste pragnienia są takie, jak określił je poeta: —

“Nie należę już do siebie,
Pan krwią Swoją kupił mnie;
Wszystko co mam lub mieć będę
Miej na większą chwałę Swą.”

Jednakowoż nawet i po przyjęciu woli Bożej (zamiast naszych cielesnych upodobań) i po naszym postanowieniu aby Boską wolę czynić, jesteśmy wciąż jeszcze w niebezpieczeństwie i musimy postępować ostrożnie, aby nie popaść w zamieszanie i nie przyjąć woli i planów ludzkich, lub jakiego kościoła (organizacji), jako woli Bożej. Z tego wynika, iż podczas gdy nie odrzucamy ludzkiej pomocy w rozważaniu Boskiej woli i uznajemy, że jak w dawnych czasach tak i obecnie Bóg używa ludzi jako narzędzi do pouczania Swego ludu, to jednak nie powinniśmy zapominać i o tym, że szatan również używa ludzi za Swoje narzędzia, aby zwodzić i że Bóg dozwala na to, aby uświadomić nas, że On jest naszym rzeczywistym nauczycielem. To też Bóg wystawia Słowo Swoje, Biblię, jako probierz, za pomocą którego lud Jego ma rozpoznawać dobrych nauczycieli od złych. “Jeżeli nie mówią według słowa tego, to z powodu, że w nich niema światła.” — Izaj. 8:20 (Popr. tłum.)

Przechodząc do Pisma Świętego w celu rozpoznania woli Bożej, znajdujemy, że największa praca, jaką Bóg nam powierzył, nie jest praca dla drugich, ale w nas samych; aby podbijać i przewyższać samych siebie. “Tać jest wola Boża (względem was) to jest poświęcenie wasze.” (1 Tes. 4:3) Przeto wszystko inne — czy to nasza służba domownikom wiary, czynienie dobrze wszystkim ludziom, czy sprawowanie lub popieranie jakiejkolwiek misji w swym kraju itd., itd. — jest sprawą mniejszej wagi w stosunku do tej najważniejszej pracy w nas samych; albowiem, jak to natchniony apostoł oświadczył, że chociażbyśmy jak najmowniej kazali Ewangelię drugim, choćbyśmy majątność naszą rozdali ubogim i choćbyśmy stali się męczennikami dla dobrej sprawy, a nie mielibyśmy miłości, ducha Chrystusowego, rozwiniętego w nas jako rządzącą zasadę życia, bylibyśmy niczem z Boskiego punktu zapatrywania.

Jeżeli zaś jesteśmy poświęceni Bogu przez prawdę, jeżeli nasza wola jest umarłą, a wola

Boża stała się naszą we wszystkich naszych myślach, słowach i czynach to jesteśmy przyjemnymi Bogu i otrzymamy nagrodę jako zwycięzcy, choćbyśmy nigdy nie mieli sposobności kazać, udzielać jałmużny ubogim, lub cierpieć dla prawdy. Zauważmy dobrze ten punkt — "Tać jest wola Boża (względem was) poświęcenie wasze." Niechaj nic nie zaciemnia ani umniejsza tej prawdy. Niechaj ona dominuje naszym całym życiem, a wtedy gdy wola Boża jest rzeczywiście naszą wolą, wtedy mamy przed sobą wyraźną ścieżkę, co jest rzeczą bardzo ważną.

Jednakowoż można być pewnym, że Bóg przed wszystkimi takimi stworzył sposobności służenia prawdą drugim, aby ich światło mogło świecić ku chwale Ojca i ku błogosławieństwu bliźnim; albowiem takie jest Pańskie rozkazanie, a On nie daje rozkazów, któreby były niemożliwe do wypełnienia. Jeżeli upatrywałeś za sposobnościami do służby a nie spostrzegłeś żadnych, to musi w tym być coś złego. Może

upatrywałeś za jaką specjalną służbą według twego własnego upodobania. W takim wypadku twoja stara wola wciąż jeszcze miesza się z nową — wolą Bożą. Może On wielki Nauczyciel widzieć, że w tobie pozostaje jeszcze pewna miara pychy — pychy, którą może zgniótłbyś już dawno gdybyś ją rozpoznał, lecz ona ukryła się pod płaszczem poważania samego siebie. Jest także możliwym, że On wielki Nauczyciel, przez Swoją opatrność i Słowo Swe, jakoby mówi do ciebie: "Czyn z wszystkiej mocy twej, cokolwiek ręka twoja znajdzie do czynienia." Może On widzi, że mogłoby tobie wyjść na szkodę, gdybyś otrzymał pewną ważniejszą służbę dla drugich, zanim nauczyłeś się lekcji pokory, najważniejszej zalety w oczach Bożych. Przeto działaj szybko, bo czas jest krótki. "Uniżaj się pod mocną ręką Bożą (czyń każdą choćby najmniejszą służbę, jaką Boska opatrność ci nastręcza), aby cię wywyższył czasu swego." — 1 Piotr 5:6.

Br. S.F.T.

Nasi Niewidzialni Pomocnicy

"Zatacza obóz anioł Pański około tych, którzy się go boją, i wyrzywa ich." — Psalm 34:7

MY nie wiele wiemy o aniołach, ponieważ Biblia nie była wyłącznie napisana by wyjawiać prawdy względem nich. Aniołowie są wspomniani wiele razy w Piśmie Świętym, lecz tylko w związku ze sposobem, w którym Bóg używał i nadal używa ich w wykonywaniu swego planu zbawienia dla upadłego rodzaju ludzkiego. Jednak te wzmiankowania o aniołach dostarczają nam wiadomości względem ich natury, i w ogólny sposób, poziom życia jaki zajmują.

Na przykład, Psalm 8:4-6 brzmi: „Gdy się przypatruję niebiosom twoim, dziełu palców twoich, księżycowi i gwiazdom, któreś wystawił; cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz? Albowiem mało mniejszym uczyniłeś go od Aniołów i ukoronowałeś go chwałą i cześcią. "Ten wyjątek z Pisma Św. daje nam sporo informacji względem człowieka, i przytym wskazuje, że Aniołowie zostali stworzeni na wyższym poziomie życia aniżeli człowiek — że człowiek "był stworzony o wiele mniejszym od Aniołów".

W liście do Żydów 1:1 znajdujemy wzmiankę o zmartwychwstałym Jezusie. Werset ten mówi nam, że "On był wywyższony ponad

Aniołów i że imię jakie otrzymał przewyższa swoją wspaniałością ich imię." (popr. tłum.) W tych dwóch wyjątkach dowiadujemy się, że Aniołowie są wyższym tworem Bożym aniżeli człowiek i na niższym poziomie życia niż zmartwychwstały Jezus.

W tym samym rozdziale, wiersze 13 i 14 informują nas odnośnie usługiwania Aniołów naśladowcom Jezusa. Czytamy: "Do któregoż z Aniołów kiedykolwiek powiedział. Siądź po prawicy mojej, dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich? Izali wszyscy nie są duchami usługującymi, którzy na posługę bywają posłani dla tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają? Nie, Bóg nie zaprosił Aniołów by usiedli po prawicy jego, tak jak zaprosił Jezusa by uczynił. Wyznaczeniem dla Aniołów w związku z jego planem było by oni byli "usługującymi duchami, posłani na usługę tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają." Jest to, naturalnie, w harmonii z naszym tekstem. "Zatacza obóz Anioł Pański około tych, którzy się go boją i wyrzywa ich."

W Mat. 18:10 mamy podaną interesującą i zachęcającą informację odnośnie naszych usługujących duchów. Zwracając się do swych uczniów Jezus powiedział, "Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych maluczkich; albo-

wiem wam powiadam, iż Aniołowie ich w niebiesiach zawsze patrzą na oblicze Ojca mego, który jest w niebiesiach." Co za zażyłość to wskazuje między świętymi aniołami i Bogiem! Oni zawsze mają dostęp do niego. Oni oglądają Jego oblicze — co sugeruje że mają łaskę u Niego, i że znają jego wolę względem tych z jego ludu na ziemi, którym oni usługują.

KRONIKI STAREGO TESTAMENTU

W Starym Testamencie anioły są często wzmiankowane w Boskim użyciu ich w łączności z wykonywaniem Jego planu i w Jego obchodzeniu się z Jego starożytnym ludem. Gdy Bóg potwierdził swoje przymierze z Abrahamem, po zmanifestowaniu jego gotowości ofiarowania Izaaka jako całopalenia, On użył Anioła do przesłania niezbędnej informacji Abrahamowi. Czytamy, "Lecz zawołał nań Anioł Pański z nieba." Z tego możemy racjonalnie wnosić, że Bóg używał aniołów do zakomunikowania ważnych informacji swemu ludowi przy wielu okazjach. Faktycznie, Pismo Św. tak wskazuje.

Gdy nadszedł czas by szukać żonę dla Izaaka, Abraham posłał swego zaufanego sługę, Eliezera z taką misją i rzekł do niego. "Pan Bóg niebieski,... pośle Anioła swego przed obliczem twojem." (1 Mój. 24:7) Niewątpliwie, ten Anioł pomógł w urządzaniu tych okoliczności Eliezera w tej podróży by nawiązać kontakt z Rebeką, i że ona powróci z nim do Izaaka by stać się jego małżonką. Oczywiście, Bóg kieruje swoim ludem i otacza opieką przez jego Ducha Św. czyli jego świętą mocą: lecz może też być, że jednym ze sposobów, przez który On używa swej mocy jest przez świętych aniołów.

BALAAM — 4 MÓJ. 22:1—35

Znajdujemy inną interesującą wzmiankę co do usługiwania aniołów w związku z Boskim postępowaniem z Balaamem. Synowie izraelscy znajdowali się jeszcze na pustyni. Pan dał im zwycięstwo nad ich nieprzyjaciółmi, szczególnie nad Amorejczykami. Moabitów opanował strach, i ich król, Balak, syn Seforów, "posłał posły do Balaama, syna Beorowego, do miasta Pethoru, które jest nad rzeką ziemi synów ludu jego, aby go wezwano, mówiąc, Oto lud wyszedł z Egiptu, oto okrył wierzch ziemi, i osadza się przeciwko mnie. Przetoż teraz przyjdź proszę, przeklnij mi ten lud, bo możniejszy jest nad mnie; abym mógł go pokonać i wygnać go z ziemi, bo wiem że komu błogosławisz, będzie błogosławiony, a kogo przeklniesz, będzie przeklęty,"

Posłańcy, którzy byli posłani przez Balaka do Balaama, byli zaopatrzeni darami do ofiarowania mu. Balaam zaprosił posłów by przemocowali u niego, i obiecał dać im odpowiedź rano. Mimochodem, moglibyśmy zaznaczyć, iż jest nieroztropnem zaprosić pokusę na nocleg. Jednak następnego poranka "Bóg rzekł do Balaama: Nie chodź z nimi, ani przeklinaj ludu tego, albowiem jest on błogosławiony." Balaam poinformował posłów, że nie może przyjąć ich oferty, i oni powrócili z tą informacją do Balaka, króla Moabii.

"Wtedy posłał Balak znowu więcej książąt i zacniejszych nad pierwsze, którzy przyszedli do Balaama, mówili mu: Tak mówi Balak, syn Seforów, proszę cię, nie ociągaj się przyjsć do mnie. Wynagrodzę cię hojnie i wszystko uczynię, cokolwiek mi powiesz; przeto przyjdź, przoszę cię, i przeklnij mi ten lud! Tedy odpowiedział Balaam i rzekł do sług Balakowych: Choćby mi dał Balak pełen dom swój srebra i złota, nie mógłbym przestąpić słowa Pana, Boga mego, i uczynić przeciwko niemu, bądź mało, bądź wiele. Pozostańcie jednak przez noc, a zobaczę co jeszcze Pan będzie mówił ze mną."

Nie mamy z tego rozumieć, że Balaam był wiernym i szczerym sługą prawdziwego Boga. Juda, w Nowym Testamencie, mówi o tych, którzy za błędem Balaamowej zapłaty puścili się. (Judy 11) Balaam widocznie miał poważa nie dla mocy Bożej by wdawać się w sprawy narodów, i on nie chciał świadomie sprzeciwić się Bogu Izraelitów, lecz on pożył zapłaty, i żywił nadzieję, że teraz Bóg da jemu pozwolenie by przeklnąć ich, co on tak bardzo chciał uczynić.

I Bóg pozwolił Balaamowi na jego pójście z tymi posłańcami, lecz z wyraźną instrukcją nie czynienia czegokolwiek, na co on nie otrzymał pozwolenia. Aktualnie, Bóg nigdy nie dał Balaamowi pozwolenia by przeklinał jego lud. Balaam może był tej myśli, że Pan ostatecznie pozwoli jemu, więc osiodłał swoją oślicę na tę podróż. Tu właśnie Bóg, przez swego anioła, jemu przeszkodził. Czytamy: "I rozpałił się gniew Boży, że on pojechał, i stanął anioł Pański na drodze, aby mu zastąpił." Oślica wzbraniała się pójść dalej. Anioł Pański stał w drodze, "wtedy ustąpiła oślica z drogi i poszła w pole; Balaam bił oślicę aby ją nawiodł na drogę." Oślica starała się iść dalej, lecz była odwrócona przez anioła i w końcu upadła i Balaam znów zaczął okładać oślicę kijem. Ośli-

ca wtedy zaczęła mówić do Balaama, ganiąc go za ten czyn. W rzeczywistości, był to Anioł, który mówił. Wtedy otworzył Pan oczy Balaama i zobaczył on Anioła Pańskiego, stojącego na drodze.

W tym wszystkim znajduje się dobra lekcja dla ludu Bożego, z których wszyscy starają się zrozumieć opatrności Pańskie i czynić jego wolę. Być może, że są chwile z nami kiedy chcemy tak bardzo czynić naszą wolę, że tłumaczymy sobie niektóre opatrności Pana by nadać pozór, że On zgadza się z nami. To jest właśnie to co Balaam uczynił, i dopiero gdy oczy jego zostały otworzone by zobaczyć Anioła Pańskiego on poznał, że winił oślicę za doznane przeszkody. Nie czynimy tego. Pamiętajmy, że jeżeli Pan stawia przeszkody w wykonaniu bardzo upragnionego zamiaru, zdecydowawszy, że jest to rzecz, którą Pan chce abyśmy uczynili, nie składajmy winę na "oślicę," lecz poznajmy, jak to Balaam poznał, że anioł Pański wdawa się w nasze sprawy i strzeże nas od czynienia czegoś, co byłoby ku naszej szkodzie jako nowych stworzeń w Chrystusie Jezusie. To jest jednym ze sposobów w jaki nasi aniołowie mają nas pod swoją opieką; czyli, oni strzegą nas od zboczenia z drogi naznaczonej.

JOZUE I JERYCHO

W szóstym rozdziale Księgi Jozuego mamy podaną inną interesującą usługę świętych aniołów w związku ze zdobyciem miasta Jerycho pod dowództwem Jozuego. To opowiadanie jest przedstawione w rozdziale 5, wierszach 13-15, które cytujemy: "Gdy Jozue był blisko Jerycha, podniósł oczy i ujrzał przed sobą męża z mieczem dobytym w rękę. Jozue przystąpił doń i rzekł, Czy jesteś z nami czy z naszych nieprzyjaciół? A on odpowiedział: Nie lecz jestem wodzem zastępów Boga, i właśnie przybyłem. Wtedy upadł Jozue na twarz, oddał mu pokłon i rzekł do niego. Co rozkazuje pan mój słudze swemu? I rzekł wódz zastępów Boga do Jozuego: Zdejm obuwie z nóg twoich, albowiem miejsce, na którym stoisz, jest święte." — (tłum. z Biblii Tysiąclecia).

Słowo "anioł" nie jest użyty w tym tekście, lecz naszym zrozumieniem jest, że odnosi się to do zastępów (wojsk) Pańskich, których ten, do którego Jozue mówił, objaśnił, iż był ich wodzem (hetmanem) Jak wiemy, ten wódz zastępów Pańskich dał instrukcję Jozuemu w jaki sposób zdobyć miasto. Widocznie, przez tego wodza, Pan dał wskazówki Jozuemu, aby on i

jego waleczni mężowie obchodzili wokoło miasta raz na dzień, przez sześć dni, a siedem kapłanów by nieśli przed arką siedem trąb z rogów baranich. Zaś siódmego dnia mieli okrążyć miasto siedem razy, a kapłani mieli wtenczas grać na trąbach.

Ze skończeniem siódmego obchodzenia, w dodatku do potężnego trąbienia, lud miał krzyzczeć; gdy tak postąpiono, mury upadły. Niektórzy są zdania, że były to vibracje potężnego hałasu trąb, i krzyki ludu co spowodowało rozsypywanie się murów. Lecz naszym zrozumieniem jest, że Pańskie zastępy aniołów, z ich wozdem, dokonali to wielkie zniszczenie.

Wiemy, że aniołowie są zupełnie zdolni do takiego rodzaju służby, bo w Dzie. Apos. 7:53 mamy powiedziane — i cytujemy według poprawnego tłumaczenia — że Izraelici "otrzymali Prawo za pośrednictwem aniołów." Dawaniu Prawa, czyli zakonu, towarzyszyły trzęsienia ziemi, grzmoty i błyskawice. Uważamy iż jest racjonalnem wnosić, że aniołowie Boży spowodowali to zjawisko natury, i jeśli tak rzeczywiście było, to nie byłoby dla nich żadnym problemem zniszczyć mury Jerycha.

DODATKOWA POMOC

Tu mamy dobrą ilustrację Bożego postępowania z nami. On uczynił wszelkie zaopatrzenia dla naszego zwycięstwa przez wiarę opartej na naszej lojalności Słowu Bożemu. Ap. Paweł wyraża się o tym jako zbroi Bożej — czyli, zbrój Prawdy. Lecz gdybyśmy mieli tylko prawdę do ochronienia nas przed światem i szatanem, bylibyśmy wnet przewyciężeni. Więc Bóg zaopatrywa dodatkową pomocą jak to uczynił z Jozuem.

Mieszkańcy Jerycha byli świadomi obecności Jozuego i Izraelitów, lecz tylko aniołowie mogli zniszczyć mury miasta by utorować dla nich wejście.

Brzmienie trąb i krzyki ludu niezawodnie przejęły strachem serca mieszkańców Jerycha i uczyniło ich łatwymi do opanowania dla Izraelitów gdy już obronne mury nie przeszkadzały im w wejściu do miasta. Tak też jest z nami, jeżeli jesteśmy wiernymi w obwieszczeniu prawdy i używani jako słudzy Pana, lecz tylko pod pełną ochroną (zbroją) świętych aniołów jesteśmy zabezpieczeni i zapewnieni zwycięstwa przy końcu naszego biegu w zawodzie.

W Księdze Sędziów 6:12, 13 mamy inny opis w którym anioł jest użyty by dać zapewnienie pomocy zniechęconemu słudze Bożemu, którym był Gedeon. W tym czasie Izraelczycy byli nieomal niewolnikami w rękach Madianitów i było wiele niedoli między nimi. I posłał Pan swego anioła który ukazał się Giedeonowi i rzekł do niego: Pan jest z tobą, mężu waleczny. I odpowiedział mu Gedeon, Wybacz, panie mój! Jeżeli Bóg jest z nami, czemuż na nas przyszło to wszystko? Gdzież są wszystkie cuda jego, o których opowiadali nam ojcowie nasi, mówiąc: Izali z Egiptu nie wywiódł nas Bóg? a teraz opuścił nas i podał nas w ręce Madianitów."

Doszło do tego, że Gedeon zdawał się mieć mało wiary, że Pan cośkolwiek uczyni dla Izraela. Lecz anioł Pański w dalszym ciągu dawał jemu swe instrukcje i, jak wiemy, ewentualnie Gedeon użyty był do pokonania Madianitów i do wyzwolenia Izraela. Z tego opisu wnosimy, że w jednej z tych sytuacji, w której Pan używa swoje usługujące duchy by usługiwali dziedzicom zbawienia w tym wieku jest w chwilach zniechęcenia. Gedeon wiedział o tych opowiadaniach z czasów więcej starodawnych, co Bóg uczynił dla swego ludu, lecz zdawało się, że nie było nic czynione w tym właśnie czasie, i fakt, że anioł nazwał go mężem walecznym zdawał się próżnym w tej okoliczności.

Zapewne wszyscy z ludu Pańskiego mieli chwile zniechęcenia gdy zdawało się że Pan o nich zapomniał, a jednak z tych sytuacji rozwijają się okoliczności, które dowodzą że Bóg w rzeczywistości jest po ich stronie, pomagając im w każdej chwili potrzeby i sprawia, że wszystkie rzeczy służą im ku dobremu.

ANIOŁ ZACHOWAŁ DANIELA

W prorocztwie Daniela 6:22 mamy jeszcze jedną wzmiankę o użyciu aniołów przez Boga w wybawieniu jednego ze swych sług. Była to okoliczność w której Król Dariusz przez subtelny podstęp, był nakłoniony by wtrącić swego zaufanego przyjaciela i sługę, Daniela, do lwiej jamy. Król myślał, że nie miał sposobu uniknięcia tego, lecz był bardzo zasmucony tym faktem, że nie mógł znaleźć wyjścia.

Całą długą noc on trapił się o to, i rano udał się natychmiast do lwiej jamy by zobaczyć czy czasem Daniela Bóg coś dla niego uczynił. "A gdy był blisko jamy, wołał na Daniela żalosnym głosem. I tak zaczął mówić do niego: "Danielu, sługo Boga żywego! Czy Bóg

którego ty czcisz ustawicznie, może cię zachować przed lwami?"

Jak uradowany musiał być król gdy usłyszał głos Daniela, z jamy mówiącego do niego, "Królu, żyj na wieki! Bóg mój posłał swego anioła i zamknął paszczkę lwom, aby mi nie szkodziły, ponieważ znalazł mnie niewinnym, ale również wobec ciebie, królu, żadnej winy nie popełniłem." Jak cudowne było to wyzwolenie jednego z ludu Bożego przez moc anioła!

W obecnym czasie lud Boży nie jest w niebezpieczeństwie być wtrąconym do literalnej jamy lwiej, lecz jest jeszcze prawdą, że nasz Przeciwnik, Diabeł, jako lew ryczący krąży, szukając, kogoby pożreć. On będzie to nadal czynił aż w słusznym u Boga czasie, on zostanie związany i jego niszczyielska moc i zwoźnicze wpływy zostaną zniszczone. Ten czas jeszcze nie nadszedł, więc radujmy się faktem, że dziś jak i w przeszłości anioł Pański zatacza obóz około tych, którzy się Go boją, i wyrwa ich." (

DWANAŚCIE LEGIONÓW

Przechodząc do Nowego Testamentu znajdujemy wiele wzmianek o świętych aniołach i jak Pan ich używał. Przypominamy sobie o czasie w Gietsemane kiedy to Piotr dobył swego miecza by bronić swego Mistrza przeciwko rozjątrzonemu tłumowi, który przyszedł z Jerozalemu by go zaaresztować. Wtedy Jezus rzekł do niego, "włóż twój miecz nazad w jego miejsce," przypominając mu, że gdyby było woła jego Ojca, On przysłałby mu na pomoc więcej niż dwanaście legionów aniołów. On nie potrzebował pomocy Piotra i jego marnego miecza.

W dziejach Apostolskich, (rozdz. 10) mamy opis o nawróceniu Korneliusza, pierwszego nawróconego poganina, i ten zarys Boskiego planu sprawił, po części przynajmniej, u sługi aniołów. Najpierw, Korneliusz miał widzenie, w którym anioł Pański przyszedł do niego i rzekł mu: "Modlitwy twoje i jałmużny wstąpiły na pamięć przed obliczność Bożą." Następnie anioł powiedział mu, „Poślij męża do Joppy i sprowadź niejakiego Szymona, zwanego Piotrem. Ten ma gospodę u pewnego Szymona, garbarza, którego dom jest nad morzem; on ci powie co masz czynić."

Korneliusz uczynił tak jak było jemu powiedziane i wyprawił posłańców do Joppy, gdzie skontaktowali się z Piotrem. W między-

zasie, Piotrowi była dana wizja, którą później objaśnił jako znacząca, że on nie miał już więcej mówić o Poganach jako będących nieczystymi — nie, to jest, jeżeli oni przyjęli Jezusa pokutowali za swoje grzechy. Lekcja dla Piotra była, jak powiedział, "Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie patrzy na osoby, ale w każdym narodzie miły jest mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie." (Dz. Apos. 10:34,35. (Tłum. B.T.)

PIOTR WYZWOLONY

Dzie. Apos. 12:1-16 podaje opis o Piotrze będącego wyzwolonym z więzienia przez anioła. Zamiarem Heroda było by jemu życie odebrać, lecz ponieważ był to okres święta Paschy, zdecydował uczynić to po tej uroczystości, nie chcąc obrazić Żydów. Podobało się im, że Piotr był pojmany. Może nie byli tak zatwardziali aby cieszyć się zamysłem egzekucji Piotra podczas okresu Przaśników. Piotr, więc, był trzymany w więzieniu, lecz modlitwy nieustanne były zanoszone za niego do Boga.

Lecz w końcu przyszedł czas kiedy Herod zdecydował wyprowadzić go, i czytamy, "tej samej nocy Piotr spał między dwoma żołnierzami, związany dwoma łańcuchami, a strażnicy przed drzwiami strzegli więzienia. A oto Anioł Pański przystąpił i światłość zajaśniała w celi. Trąceniem w bok obudził Piotra i powiedział: Wstań szybko! I opadły łańcuchy z rąk jego. I rzekł anioł do niego, Przepasz się i włóż sandały. A gdy to zrobił, rzekł do niego: Narzuć płaszcz i chodź za mną. Wyszedł więc i szedł za nim, ale nie wiedział, czy to, co czyni anioł, jest rzeczywistością; zdawało mu się że to wizja.

Gdy minęli pierwszą i drugą straż, przyszedli do żelaznej bramy, wiodącej do miasta a ta otwierała się sama przed nimi; oni wyszli, przeszli jedną ulicę i natychmiast anioł odstąpił od niego. (Dz. Ap. 12:7-10.) To wielkie wyzwolenie zostało dokonane przez anioła. Opis podaje, że żelazna brama otwierała się sama przed nimi gdy Piotr i anioł zbliżali się do niej. Ona w rzeczywistości sama nie otworzyła się, lecz pod działaniem mocy Bożej sprawowaną przez anioła.

Jaką zdumiewającą lekcją jest to dla nas! Ileż to żelaznych bram stoi nam w drodze gdy staramy się postępować śladami Jezusa? Jak cudowne to jest, że i dla nas bramy otwierają się, jedna po drugiej, jeżeli ufność w Panu naszym zachowamy. Nie jest to przez naszą moc

lub mądrość, lecz dlatego że anioł Pański zatacza obóz około tych, którzy się Go boją i wyrывa ich.

Piotr, gdy w zupełności zdał sobie sprawę co Pan uczynił dla niego, udał się do domu Marii, matki Jana. Bracia zgromadzili się tam tego wieczora i modlili się za Piotra. Gdy Piotr zapukał do drzwi u przedsionka, "nadbiegła dziewczyna imieniem Rode i nadśluchiwała." "A poznawszy głos Piotrowy, od radości nie otworzyła drzwi." Możemy sobie wyobrazić jak to na nią podziałało! Tak się tym przejęła, że zapomniała z wielkiej radości otworzyć drzwi; lecz pobięła powiedzieć, że Piotr stoi u drzwi; i bracia, którzy się modlili za Piotra, powiedzieli jej, "Oszalałaś!"

Zrazu mogłoby wydawać się, że ci bracia nie mieli wiele wiary w swoje modlitwy, lecz może oni nie modlili się o wyswobodzenie Piotra, wiedząc że Herod zabił Jakuba, brata Jana, więc wzięli to za dane, że Piotr też będzie zabity. Przedmiotem ich modlitw zapewne było by Pan udzielił jemu siły w tej końcowej próbie jego życia ofiarniczego. Naturalnie, Rody oznajmienie, że Piotr znajduje się przy domu, przyjęli jako nieprawdopodobieństwo i sądzili, że opanowało ją szaleństwo. Wreszcie wpuszczono go do mieszkania i przyłączył się do zdumionych braci. Co za radosne wyswobodzenie to musiało być!

Mamy w tym nie tylko dobrą ilustrację naszego Niebiańskiego Ojca zdolności by zwolnić swój lud z wszystkich okoliczności, które są w dysharmonii z jego wolą dla nich, lecz także z faktu, że jego wola nie jest zawsze ta sama dla jego poszczególnych sług. On dozwolił by Jakub był zabity, lecz wyzwolił Piotra. Więc, podczas gdy baczymy na opatrności Pana, nigdy nie zniechęcajmy się dlatego, że Pan może nie postępuje z nami tak jak z innymi; jego mądrość wie najlepiej co jest dobrym dla każdego z jego dzieci. Niech nasza wiara polega na tym, i nadal radujmy się w tym fakcie, że jednym ze sposobów, przez który Bóg używa swej mocy dla naszej ochrony i kierownictwa jest przez aniołów — tych aniołów Pańskich, którzy otaczają obóz około tych, którzy się Go boją, i wyrывa ich.

DAWN 9 — 1974



Śpiewajcież Panu, który mieszka na Syjonie; odpowiadajcie między narodami sprawy jego. — Psalm 9:12.

Prorocstwo Zbliżające Się Do Wypełnienia

"Choćby figowe drzewo nie zakwitnęło i nie było urodzaju na winnicach, choćby i owoc oliwy pochybił, i role nie przyniosły pożytku, i z owczarni by owce wybite były, a nie byłoby bydła w oborach; wszakże się ja w Panu weselić będę, rozraduje się w Bogu zbawienia mego." — Abak. 3:17, 18.

Cała modlitwa Abakuka, zapisana w tym rozdziale jego prorocstwa, jest tak symboliczna, że zaledwie byłaby zgodna ze sobą dla nas, aby dać tym słowom naszego tekstu wyraźne, proste tłumaczenie, jakie bylibyśmy skłonni dać inaczej. Tym prostym tłumaczeniem byłoby, że choćby warunki były takie, że głód wkradłby się wszędzie i nie byłoby żadnej ziemskiej nadziei, niemniej jednak lud Boży w jakimkolwiek czasie i miejscu, radowałby się w Bogu i oddawałby Mu chwałę.

Wydawałoby się bardzo dziwnym jednak, jeżeli Prorok zakończyłby ten cały rozdział, tak wysoko symboliczny, z czymś tak wyraźnym i dosłownym jak żeśmy zasugerowali. Z tak wielką wyobraźnią w jego umyśle, wydawałoby się jednak rozumem, iż te słowa powinny być tłumaczone w zgodzie z ich kontekstem i że powinniśmy uważać to jako wyrażenie Prorockie pewnych głębokich prawd. Większość języka biblijnego jest obrazowa; i w naszej potocznej mowie używamy także wiele obrazów. Na przykład, w Piśmie Świętym winny krzew jest obrazem używanym na Kościół: Jak nasz Pan powiedział, "Jam jest winna macica, a wy jesteście latorośle". — Jana 15:5.

Trzoda Boża— owce— są zwykłymi obrazowymi wyrażeniami dla tej samej klasy. Nasz Pan mówi o maluczkim stadku. Jesteśmy Jego owcami. Żydzi byli również wspomniani jako owce Boże przez Psalmistę Dawida, w Psalmie 74:1; 79:13, itd.

Tak samo z wyrazem oliwa. Drzewo oliwne jest wspomniane przez Św. Pawła w powoływaniu się na szczególny lud Boży, Jego osobliwy lud— tych w stosunku z Nim. Mówi on o naturalnym drzewie oliwnym— pokazuje, że ta obietnica została zastosowana pierwotnie do narodu żydowskiego: "W tobie (Abrahamie) i w nasieniu twoim, będą błogosławione wszystkie rodzaje ziemi." Powiada on, że z powodu niedowiarstwa naturalne gałęzie zostały odłamane. Tak więc, umieszczamy winny krzew i drzewo oliwne, oboje, jako reprezen-

tujące Kościół Chrystusowy z różnych punktów widzenia.

Gdy maluczkie stadko przejdzie poza zasłonę, to pozostanie jeszcze tutaj wielkie gromno ludu Pańskiego. Wielu z nich widocznie nadal będą trwać w Babilonie aż czas ucisku spowoduje upadek Babilonu. I z upadkiem Babilonu oni się uwolnią. Zanim to wszystko stanie się im jasne, oni mogą użyć języka naszego tekstu a później dojdą do jaśniejszego wyrozumienia. W 19-ym Objawienia o tym gromie jest powiedziane jako radującym się w upadku Babilonu i mówiącym, "Weselmy się i radujmy się, a dajmy mu chwałę; bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego przygotowała się." (W.7) Wszystkie rzeczy wydawały się im iż zawiodły, a teraz widzą oni, że plan Boży nie zawiodł lecz został wypełniony.

RZĄDY ZIEMSKIE ZAWIODŁY

Kościół jeszcze nie błogosławił światu. Owoce winnego krzewu będzie służył za pokarm światu w przyszłym wieku. Ani oliwa ani krzew winny nie dają życia światu w obecnym czasie. To nastąpi w nowej dyspensacji, podczas panowania Mesjasza.

Pan użył wyrazu rola, aby przedstawiała świat: "Rola jest świat." Świat spodziewał się ulepszyć swój stan rzeczy. Żywili oni nadzieję, że pokierują sprawami pomyślnie. Powstały więc różne państwa uniwersalne. Najpierw Babilończycy próbowali dać światu lepszy rząd, lecz ich wysiłki były bezskuteczne. Potem próbowali Medowie i Persowie i także chybili celu. Następnie Grecy a później Rzymianie ujęli wodze rządu uniwersalnego, i podobnie zawiedli. W końcu Papiestwo wystąpiło, roszcząc pretensję iż jest tym Królestwem Chrystusowym, które będzie rządzić światem. Ono zawiodło. Ostatnio socjalizm wyszedł na przód, powiadając, że on może ulepszyć świat, lecz widoki dla społecznej poprawy nie są lepsze.

"Nie byłoby bydła w oborach"

Wyrażenie, "bydła w oborach", zdaje się być nieco niejasne. Pisma przyrównują naszego Pana do cielca— a w przyszłym wieku do rodzaju ludzkiego, przy osiągnięciu doskonałości, będzie symbolicznie przedstawiany przez cielca. Podsunieciem myśli Dawida Proroka jest, że ludzkość będzie wtedy ofiarować cielca na Boskim oltarzu. (Ps. 51:21.) To nie może

odnosić się do Kościoła w obecnym czasie; ponieważ w obrazie Dnia Pojednania, Kościół jest reprezentowany przez kozła, a nasz Pan—doskonały człowiek, gdy Jego ofiara była złożona— jest reprezentowany przez cielca. Ale przy końcu następnego wieku, kiedy świat będzie udoskonalony, będą oni ofiarować cielce na ołtarzu. To przedstawia jak ród ludzki będzie czynił zupełne poświęcenie samych siebie, ich doskonałych władz.

Nie znamy nic lepszego w zastosowaniu cielca niż ta myśl podsunęta przez Psalmistę. W końcu tego wieku Ewangelii, kiedy wszystek Kościół przejdzie poza zasłonę, nie będzie żadnych doskonałych ludzi. Innymi słowy, będzie tam punkt czasu, kiedy kościół będzie uwielbiony i gdy starożytni godni jeszcze nie byli zjawili się. Ludzie staną zdziwieni, nie widząc żadnego wyjścia z swoich kłopotów. Tylko ci, którzy mają światło Słowa Pańskiego będą zdolni ocenić tą sytuację.

Ci, którzy wtedy zrozumieją—Wielkie Grono— będą radować się w Panu. Będą oni w stanie ufać Bogu, nawet chociaż warunki w świecie są dręczące a Starożytnych godnych jeszcze tu nie ma by opanować sprawy. Oni zrozumieją, że te warunki rzeczywiście prowadzą do wielkiego błogosławieństwa— że wielki czas ucisku jest potrzebnym przygotowaniem dla błogosławienia. I powiedzą, Radujmy się i dajmy chwałę Panu, bo oblubienica już się przygotowała! Widzimy w tym uwielbieniu Kościoła początek wielkiego błogosławieństwa. Wkrótce możemy spodziewać się ujrzeć tutaj Starożytnych Godnych. Wtedy nastąpi spełnienie się wszelkich łaskawych obietnic Bożych. A więc nie będziemy tracić serca, lecz będziemy ufać Bogu.

Nasz Pan Jezus mówił o Wielkim Gronie— klasie głupich panien— w Swoim kazaniu na górze. (Mat. 7:21-23) Gdy ostatni członek Małego Stadka przejdzie poza zasłonę, Wielkie Grono będzie całkowicie przebudzone i powie: "Panie, Panie, czy można wejść? Jesteśmy teraz gotowe, drogi Panie; widzimy gdzie popełniliśmy swój błąd. Widzimy rzeczy inaczej; zdajemy sobie sprawę, jakimi przywilejami i sposobnościami ofiarowania kiedyś cieszyliśmy się, lecz zaprzepęściliśmy je. Czy nie możemy wejść nawet teraz? Ale Pan odpowie: "Odstąpcie ode mnie, nie poznaję was." Ten wyraz odstąpcie nie oznacza, że oni pójdą na wieczne męki; jak niegdyś rozmawialiśmy. Pan nie mówi, "Odstąpcie, wy

przekłęci," albowiem przeklęty znaczy być oddalonym na karę. On jedynie mówi: "Odstąpcie ode mnie."

Królestwo niebieskie jest gdzieindziej (Mat. 25:1-12) przypodobane dziesięciu pannom, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie Oblubieńca. Pięć z nich było mądrych i wzięły olej w swoje naczynia z lampami swemi; lecz pięć były głupimi i nie wzięły żadnego oleju ze sobą. Gdy Oblubieniec przyszedł, głupie panny rzekły do mądrych: "Dajcie nam z oleju waszego; boć lampy nasze gasną." Ale one nie mogły tego uczynić, bo miały dosyć tylko dla swoich własnych lamp.

Gdy panny mądre weszły z Oblubieńcem, drzwi zostały zamknięte. Potem przyszły drugie panny, mówiąc: "Panie, Panie, otwórz nam!" Lecz On odpowiedział: "Zaprawdę powiadam wam, nie znam was."

Te słowa naszego Pana, "Nie znam was", nie oznaczają, że one nie były pannami. Cóż one znaczą? One znaczą, że poznawszy Swoją Oblubienicę, On nie zna żadnej innej niewiasty. One pragnęły, aby były uznane jako część Oblubienicy. A Pan powiada: Nie uznaję was. Moja Oblubienica jest zupełna. Zatem klasa głupich panien została odrzucona ze stanowiska w klasie Oblubienicy, lecz zostały one przyjęte jako towarzyszk i pomocnice. Ich odrzucenie da im powód do smutku. Zdawając sobie sprawę, że drzwi sposobności są dla nich zamknięte, one będą płakać, Ach, utraciliśmy wielką nagrodę! One mogą stać się przygnębione. Nie wiemy.

SMUTEK OBRÓCONY W WESELE

Lecz to Wielkie grono jest potem przedstawione jako mówiące: Weselmy się! Uwielbijmy Boga, ponieważ Oblubienica została zabrana! Gdyby ktoś mówił im: Ale wy nie jesteście z klasy Oblubienicy, ich odpowiedź może być: Niemniej jednak, błogosławieństwa nadchodzą dla wszystkich— nawet dla nas! Klasa Oblubienicy, to pierwiastki ludu Bożego. Jest naszą własną winą, że chybiliśmy wejść do klasy Oblubienicy. Gdybyśmy byli dawniej rozumieli, jak teraz rozumiemy, to usilniej staralibyśmy się by stać się członkami tej klasy. Nie słuchalibyśmy tego, co Babilon miał do powiedzenia. "Bieglibyśmy cierpliwie w zawodzie, który jest przed nami wystawiony." Zostaliśmy otumanieni przez "nauki demonów." (1 Tym. 4:11) Cieszymy się, że jesteśmy teraz przebudzonymi Radujmy się, że Boski plan

jest tak wspaniale wykonywany. Nasze lampy teraz palą się. Jesteśmy błogosławieni jak nigdy przedtem. Weselmy się i radujmy się, że Oblubienica jest uwielbiona.

“ODCIĘTE Z OW CZARNI”

“Stado owiec byłoby odcięte z owczarni” (Autoryzowany Angielski Przekład Biblii Króla Jakuba — uwaga tłumacza) W zastosowaniu do wybranego Kościoła, to jest przedstawione z ziemskiego punktu zapatrywania. Jest ziemską owczarnią i niebieską owczarnią. Obecnie jesteśmy w owczarni na ziemi. Musimy umrzeć, aby wejść do chwały jaka jest nam obiecana — by wejść do niebieskiej owczarni.

Nasz Pan został odcięty od ziemskiej owczarni gdy umarł. A jak z naszym Panem, tak więc z nami. Musimy być odciętymi od owczarni tutaj, zanim możemy wejść do owczarni w górze. Może wydawać się Wielkiemu Gronu przez jakiś czas jak gdyby wszystkie rzeczy zawodziły i nie wydarzają się; lecz z Boskiego punktu widzenia drzewo figowe będzie kwitnąć i drzewo będzie przynosić swój owoc. Nie będzie tam żadnego niepowodzenia Boskich zamierzeń. Kościół osiągnie swe zupełne uwielbienie, i wtedy winny krzew przyniesie chwalębną, dojrzałą owoc dla całej ludzkości.

W.T. 5383 — Jan. 1914

CENA PIERWORODZTWA

“Aby kto nie był wszetecznym, albo sprasnym jako Ezaw, który za potrawę jedną sprzedał pierworodztwo swoje.” — Żyd. 12:16.

W Starym Testamencie znajdujemy, że syn pierworodny zajmował szczególne miejsce w rodzinie. Otrzymywał także największy udział w dobrach ojcowskich. Było to wyrażeniem woli Bożej, gdyż już w figurze zostało pokazane, że Bóg chciał zaszczyścić najlepszymi rzeczami swego pierworodnego Syna — Jezusa Chrystusa. — Fil. 2:9.

Jak wiemy patriarcha Izaak miał dwóch synów: Ezaw i Jakuba. Tematowy tekst informuje nas, że pierworodnym synem Izaaka był Ezaw. Ale jeszcze przed ich urodzeniem matka Rebeka otrzymała od Boga instrukcję, że młodszy syn zajmie poczesne miejsce w rodzinie Izaaka. — 1 Moj. 25:23. Ezaw, gdy osiągnął wiek dojrzały, był wielkim myśliwym, natomiast młodszy Jakub był raczej domatorem. — 1 Moj. 25:28-34. Dla matki Rebeki milszym synem był Jakub, a dla Izaaka Ezaw, gdyż Izaak lubił potrawy z upolowanych przez Ezaw zwierząt.

Pewnego dnia Ezaw powrócił do domu z polowania bardzo utrudzony przy czym odczuwał wielki głód. Możliwe, że tym razem nie dopisywało mu szczęście na polowaniu i to jeszcze bardziej spotęgowało jego przygnębienie i rezygnację. Jakub w tym czasie przygotował sobie smaczną potrawę z soczewicy. Woń potrawy podziałała na zmysł węchu Ezawa. Zapragnął spożyć potrawę Jakuba. Jakub szybko wykorzystał ten moment i zaproponował odstąpienie swej potrawy w zamian za pierworodztwo Ezawa. Prawdopodobnie Jakub nie o-

czekiwał takiego obrotu sprawy iż Ezaw zgodzi się na tę propozycję. Jednakże Ezaw bez większego oporu lekceważącym tonem powiedział, że nie dba tak bardzo o pierworodztwo gdyż za najważniejszą rzecz uznał zaspokojenie swego głodu. Wówczas Jakub zażądał, aby Ezaw potwierdził przysięgą swoje zdanie. Ezaw natychmiast złożył przysięgę, że zrzeka się swego pierworodztwa na rzecz Jakuba. Wówczas Jakub odstąpił mu swą smaczną potrawę.

Omawiana historia ma figuralne znaczenie. W Ezawie pokazany jest naród żydowski, który był nazwany pierworodnym synem Bożym. — 2 Moj. 4:22. Gdy przyszedł czas nawiedzenia narodu Izraelskiego, naród ten na wzór Ezawa wzgardził swym pierworodztwem i nie skorzystał z błogosławieństwa Bożego jakie przyniósł Chrystus — przepowiedziany przez proroków Bożych Mesjasz. Młodszym synem Bożym na podobieństwo Jakuba stali się powołani z narodów pogańskich, którzy przez wiarę w Jezusa Chrystusa stali się nasieniem Abrahamowym. — Gal. 3:28-29.

Historia Ezawa i Jakuba znajduje swoje dodatkowe wypełnienie przy końcu Wieku Ewangelii. Ezaw jest obrazem na nominalne chrześcijaństwo, które dla ziemskich korzyści wyrzeka się swego pierworodztwa i błogosławieństwa Bożego. Młodszym synem są powołani spośród narodów nominalnego chrześcijaństwa jako lud, który docenił Boskie powołanie. — Objaw. 18:4. Ci, którzy są powołani i posłuszni wezwaniu Ewangelii nie mogą pogodzić się z błędami Babilonu i opuszczają jego mury, aby otrzymać Boskie błogosławieństwo. Opuszczenie Babilonu jest możliwe jedynie dla tych,

do których ma zastosowanie słowo Pańskie: "Ludu mój."

Zachodzi pytanie: czy pierworództwo Jakuba kosztowało mało czy też dużo?

Cena jaką otrzymał Ezaw za sprzedane pierworództwo była śmiesznie mała. Ale cena jaką zapłacił Jakub nie była zbyt mała. Nie była nią tylko sama miska soczewicy. Sam moment otrzymania błogosławieństwa z rąk Izaaka był wielkim przeżyciem dla Jakuba. Ta krótka chwila kosztowała go bardzo wiele strachu i nerwów. W prawdzie matka Rebeka wszystko dobrze obmyśliła i zorganizowała. Przygotowała smaczną potrawę jaką Izaak lubił. Ponadto ubrała Jakuba w szaty Ezawa i obłożyła jego ręce i szyję skórkami z jagnięcia aby imitowały szorstką skórę Ezawa. Ale możemy sobie wyobrazić jak mocno musiało bić serce Jakuba gdy Izaak rozpoznawszy głos Jakuba poprosił go do siebie bliżej, gdyż będąc słabego wzroku, przez dotyk pragnął się upewnić czy ma przed sobą pierworodnego syna. Jakub musiał ponadto skłamać że istotnie jest Ezawem.

Prawie zaraz po otrzymaniu błogosławieństwa przez Jakuba, nadszedł Ezaw. Następuje tragiczny moment: płacz i lament Ezawa. — Czy tylko jedno błogosławieństwo masz ojciec mój? — zapytał z płaczem Ezaw.

— Tak! — Prawdziwe błogosławieństwo było tylko jedno i mógł je otrzymać jedynie pierworodny syn. Na nic się zdał płacz Ezawa. Sprawa była definitywnie przesądzona. Ale od tej chwili wielka nienawiść i pragnienie zemsty opanowały serce Ezawa. Jakub musi opuścić umiłowanych rodziców, rodzinny dom i iść na wygnanie.

Powołani Boży w Wieku Ewangelii po otrzymaniu Boskiego pierworództwa przez wiarę, często stają się wyrzutkami swoich własnych rodzin. — Izaj. 66:5. Niejednokrotnie przez swych najbliższych są traktowani jako nieprzyjaciele, zakłada rodziny i zdrajcy wiary. Pan jednakże zapewnia ich, że obdarzy ich większą i przyjemniejszą duchową rodziną. — Mat. 19:27-30.

Jak już wspominaliśmy Jakub skłamał, że jest Ezawem, aby stać się uczestnikiem ojcowskiego błogosławieństwa. Kłamstwo jest przez słowo Boże mocno napiętnowane i Jakub został za to ukarany. Przyszedł czas, że również został okłamany przez swych własnych synów, którzy po sprzedaniu Józefa do Egiptu, omo-

czyli we krwi koźlęcia suknię Józefa i powiedzieli Jakubowi, iż znaleźli pokrwawioną suknię na polu. Zaparcie się swego imienia przez Jakuba ma wszakże obrazowe znaczenie. Powołani Boży, którzy otrzymują pierworództwo Boże za cenę wyrzeczenia się ziemskich korzyści, muszą również zaprzeć samych siebie, czyli wyrzec się własnej woli, własnego "ja," a przyjmując wolę Bożą w Chrystusie Jezusie. — Mat. 16:24.

Jakub dla otrzymania ojcowskiego błogosławieństwa przyniósł ojcu smaczną potrawę. Smaczne potrawy jakich żądał Izaak, oznaczają przyjemną ofiarę powołanych Bożych, jaką mają przywilej złożyć ze swego ziemskiego życia. — Rzym. 12:1. Tylko na podstawie naszego osobistego ofiarowania samych siebie Bogu, możemy otrzymać Boskie błogosławieństwo.

Izaak jak wiemy miał już słaby wzrok i nie mógł rozpoznać rysów twarzy Jakuba. Niedomagania wzroku Izaaka oznaczają, że Bóg nie ma względu na osoby ale każdy, kto przynosi smaczną potrawę, otrzymuje Boskie błogosławieństwo. W greckiej mitologii bogini sprawiedliwości była przedstawiona z zawiązanymi oczyma.

Izaak gdy obmacał Jakuba, wyrzekł znamienne słowa: "Głos jest Jakuba, ale szaty są Ezawa." Pozaobrazowe wypełnienie tego obrazu jest bardzo piękne. Bóg, który nie ma względu na osoby, każdego kto przychodzi do Niego w imieniu zasług Chrystusa jakgdyby mówi: Głos jest głosem grzesznika, ale szata która go okrywa jest szatą mojego umiłowanego, pierworodnego Syna Jezusa Chrystusa i na tej podstawie taki otrzymuje błogosławieństwo.

Jak zauważyliśmy Jakub po otrzymaniu błogosławieństwa z rąk ojca, zmuszony był opuścić rodzinny dom. Ale w czasie swej tułaczki podróży objawił mu swe uznanie i łaskę. Wizja wspaniałej drabiny łączącej ziemię z niebem i Boska obietnica błogosławienia na jego drodze były rekompensatą za wszystkie trudności i przykrości jakich doświadczył po opuszczeniu rodzinnych stron. Powołani Boży w czasie swej wędrówki do niebieskiego Chanaanu otrzymują wizję wspaniałego królestwa Bożego. — Kolos. 1:13.

Wieloletnia służba Jakuba u Labana przedstawia warunki światowe w jakich powołani Boży muszą przebywać w obecnym czasie. Laban na początku wyraził bardzo szlachetne

zдание: Czy będąc moim siostrzeńcem masz u mnie za darmo pracować?

✓ Piękne słowa nie znalazły potwierdzenia w życiu codziennym. Laban często nadużywał i wykorzystywał Jakuba. Świat niejednokrotnie czyni podobnie względem powołanych Bożych. niesprawiedliwości w świecie spotkać można bardzo wiele. Ale nawet w tych niesprzyjających warunkach Jakub doświadczał wiele błogosławieństwa Bożego. Wieloletnia służba u Labana, dla Jakuba wydawała się jak kilka dni. — 1 Moj. 29:20.

Nadszedł dzień, gdy Jakub opuścił dom swego teścia Labana i udał się ze swą rodziną do ojczystych stron. Podczas powrotnej podróży Jakub obawiał się gniewu Ezawa. Jednakże możemy zauważyć, że Ezaw pozbył się uprzedzenia i złości względem Jakuba. Czas leczy wszystkie rany — głosi przysłowie. Spotkanie Ezawa z Jakubem było bardzo wzruszające.

Nadejdzie czas, gdy cielesny Izrael nie będzie z uprzedzeniem odnosił się do Chrystusa. Również nominalne chrześcijaństwo nie będzie mieć nienawiści do tych, którzy odłączyli się od Babilonu.

Ostatnią noc przed spotkaniem z Ezawem Jakub poświęcił na modlitwę. Tej samej nocy spotkał się z aniołem, który mocował się z nim aż do rana. Jakub z tego pojedynku wyszedł zwycięsko, choć biodro uderzone przez anioła nieco nachramywało. Jakub z rąk anioła otrzymał błogosławieństwo a także zaszczytny tytuł: Izrael, co na język polski oznacza Księżę Boży. Powołani Boży podczas swej podróży do niebiańskiej ojczyzny mają przywilej mocować się z Panem w modlitwie. Gdy to czynią otrzymują od Pana tytuł bardzo zaszczytny, o czym poucza nas Ap. Piotr: "Ale wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście opowiadali cnoty tego, który was powołał z ciemności, ku dziwnej swojej światłości." — 1 Piotr 2:9.

Jak, już wspominaliśmy anioł uderzył w biodro Jakuba. Pan również nas niekiedy kruszy cielesnie przez różne doświadczenia, abyśmy nie ufali sami w sobie ale nauczyli się polegać na mocy i opiece Bożej. Nasze mocowanie w modlitwie musi być ustawiczne. Łuk. 18:1.

Rozważana lekcja poucza nas, że była to dość wysoka cena jaką Jakub musiał zapłacić za pierworództwo. Ale obserwując życie Jakuba

nie dostrzegamy u niego zniechęcenia. Nie możemy zauważyć aby Jakub kiedykolwiek żałował tego, że musiał tyle ponosić trudności z powodu otrzymanego pierworództwa. Jest to dowodem iż Jakub wysoko doceniał Boskie błogosławieństwo jakie było wynikiem otrzymanego pierworództwa. Ap. Paweł poucza nas, że nasze doświadczenia i trudności nie są warte tej przyszłej chwały, jaka stanie się udziałem powołanych zwycięzców. — Rzym. 8:18.

Umiłowani w Panu! Doceniajmy na wzór Jakuba to wspaniałe pierworództwo jakie otrzymaliśmy i usiłujmy postępować śladami naszego Pana w taki sposób, aby go nie utracić. Strzeżmy tego pierworództwa gdyż to zapewnia nam otrzymanie wielkich błogosławieństw Bożych przy zmartwychwstaniu. Ap. Piotr zapewnia nas: "Bardzo wielkie i kosztowne obietnice nam są darowane, abyście się stali uczestnikami Boskiej natury, uszedłszy skażenia tego, które jest na świecie w pożądliwościach." — 2 Piotr 1:4.

Brat A.Z.

—o—

Każdą latorośl, która przynosi owoc, oczyszcza, aby obfitszy owoc przynosiła." — Jan. 15:2

Pewna osoba była tak przyciśnięta wieloma utrapieniami, że zdawało się jej, iż specjalnie obrały ją sobie za cel. Przechodząc pewnego jesienno dnia obok winnicy, była zdumiona jej niechlujnym wyglądem. Bogate ulistnienie pokrywało latorośl, lecz ziemia była zaśmiecona i porośla zabrudzoną trawą. Dzięki czemu cały zakątek miał smutny wygląd zaniedbania.

Gdy stała tak w zadumie, Niebiański Gospodarz szepnął jej cudowne słowa, którymi pragnęła się podzielić z innymi. "Dziecię umiłowane, zdumiewasz się mnóstwem utrapień zesłanych ci w życiu? Spójrz na tę winnicę i przyjmij przestrożę. Ogrodnik przestaje oczyszczać, podcinać, przekopywać ziemię i zbierać z latorośli dojrzałe owoce tylko wtedy, kiedy już więcej niczego nie oczekuje od latorośli z powodu zimnej pory roku. Winnica jest pozostawiona samej sobie, gdy czas przynoszenia owocu minął i dalsza praca byłaby prózną stratą czasu. Stan wolny od cierpień równa się stanowi bezużytecznego istnienia. Czy życzysz sobie, abym Ja przestał oczyszczać ciebie?" I pocieszone serce odpowiedziało: "Nie."

Nie szczyp językiem nieobecnych
Bo będą się ciebie bać obecni.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

z Miesięcznika "Dawn"

NARODZENI Z DUCHA

Jezus rzekł do Nikodema: "Wiatr, gdzie chce, wieje i głos jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; także jest każdy, który się narodził z Ducha." (Jana 3:8) Słyszę poważnych chrześcijan powiadających, że są oni "narodzeni z Ducha", lecz zdaje się, iż nie są oni w stanie przychodzić i odchodzić jak wiatr. Jak tłumaczycie tę rzecz?

Trudność ta jest w związku z wyrazem "narodzony". W języku greckim ten wyraz, który jest tu przetłumaczony narodzony, jest także właściwie tłumaczony "spłodzony", lub "spłodzić". Jest to wyraz Gemnao. Ten grecki wyraz jest tłumaczony "spłodził" wiele razy w pierwszym rozdziale Mateusza, gdzie genealogia Jezusa jest podana. Jest on właściwie tłumaczony spłodził, spłodzony albo narodzony, a rzecz podmiotowa w kontekście, gdzie ona się zjawia, musi być brana pod rozwagę ażeby określić, czy to odniesienie jest do początku nowego życia lub narodzenia tegoż życia.

Od początku swego poświęcenia się Panu, dany chrześcijanin jest spłodzony do nowego życia, życia niebieskiego. Ma on nowe nadzieje, nowe cele, nowe ambicje. Są one oparte na obietnicach Bożych, które są zapisane w Jego Słowie pod natchnieniem Ducha Świętego. Więc o chrześcijaninie jest właściwie mówione jako o spłodzonym z Ducha Świętego, co znaczy, że w jego umyśle i sercu rozpoczęło się nowe życie.

Potem, przez lata jego chrześcijańskiego doświadczenia, to nowe życie jest karmione przez Słowo Boże. W końcu, przy zmartwychwstaniu, owe spłodzone nowe życie jest "narodzone" chwalebną istotą duchową, niewidzialną dla oczu ludzkich i zdolnych przychodzić i odchodzić jak wiatr, niezauważony. Jest oczywiście więc, że kiedy Jezus użył wiatr do zilustrowania moce takiego, który jest narodzony z Ducha, On miał odniesienie nie do tych, w których to nowe życie dopiero się rozpoczęło, lecz do tych którzy, okazawszy się wiernymi aż do śmierci, rodzą się do niebieskiej chwały w zmartwychwstaniu.

July, 1972.

Skrzynka Pytań

ZUPEŁNOŚĆ POGAN

Rzymian 11:25 brzmi: "Bo nie chcę, abyście nie mieli wiedzieć, bracia! tej tajemnicy, (żebyście nie byli sami u siebie mądrymi) iż zatwardzenie z części przyszło na Izraela, póki by nie weszła zupełność pogan." Co ma się rozumieć tutaj przez "zupełność pogan"?

W tym rozdziale Ap. Paweł używa gałęzi drzewa oliwnego aby symbolizowało naród izraelski; a ci z Żydów, którzy nie przyjęli Jezusa za swego Mesjasza i Odkupiciela jako gałęzie, które zostały odłamane. On wyjaśnia, że pogańscy wierzący byli wszczepiani na miejsca tych odłamanych gałęzi, a zupełna liczba tych mających być wszczepionymi, według Boskiego zarządzenia, są wspomnieni jako "zupełność pogan".

Św. Paweł wyjaśnia dalej, abyśmy mogli wiedzieć kiedy zupełność pogan została wszczepiona w symboliczne drzewo oliwne, bo wtedy duchowe zaślepienie, które przyszło na Izraela z powodu ich odrzucenia Jezusa, zostałoby usunięte. Dwa fakty są dzisiaj widoczne: jednym z nich jest, że poganie dotąd są przyjmowani przez Pana i wszczepiani w "drzewo oliwne." Drugim jest, że naturalny Izrael wciąż jest ślepy na prawdę odnośnie Mesjasza.

To znaczy, że ten wiek w Boskim planie, który rozpoczął się z pierwszym przyjściem Jezusa, jeszcze nie zakończył się, gdyż dzieło tego wieku nadal trwa. Ap. Piotr, świadcząc o Korneliuszu, pierwszym pogańskim nawróconym, powiedział iż "Bóg najpierwej wejrzał na pogan, aby z nich wziął lud imieniowi swemu." (Dzieje Ap. 15:14) Gdy to dzieło zostanie dokonane, wtedy żydowscy wierzący, którzy nie zostali odłamani z symbolicznego drzewa oliwnego, razem z poganami którzy, przez ten cały wiek, byli wszczepiani, staną się wraz z Jezusem, Boskim, królewskim rządzącym domem synów i to dla objawienia tychże w mocy i wielkiej chwale, na które teraz oczekuje wszystko stworzenie. — Rzym. 8:19.

July 1972

"Wszystkie powódzie Twoje i nawałności Twoje na mnie się zwały" — Ps. 42:8

Stań na miejscu, na którym postawił Cię Pan i tam spełniaj gorliwie twoje obowiązki. Pan Bóg nas doświadcza. On stawia nas twarzą w twarz z życiem, jakoby naszym przeciwnikiem. Spod uderzeń ciężkiego boju powinniśmy wychodzić wzmocnieni. Drzewo rosnące tam, gdzie wichury nim miotają i gną jego konary i pień, tak że trzeszczy i chwilami zdaje się, iż się złamie, głębiej zapuszcza korzenie w ziemię. Tak jest właśnie w naszym życiu. Najwybitniejsi ludzie kształtowali się w ciężkich warunkach i doświadczeniach.

ECHO Z KONWENCJI Z FRANCJI

Umiłowani w Zbawicielu Bracia i Siostry, gdziekolwiek się znajdujecie:

Z przyjemnością pragniemy się z Wami podzielić błogosławieństwami i radości, otrzymanych na dwudniowej uczcie duchowej w miejscowości Flers w dniach 1 i 2 listopada.

Bóg nam hojnie błogosławił, jak powiedział przez Proroka Malachiasza (3:10) "doświadczcie mię teraz w tym, jeżeli wam nie otworzę okien niebieskich, a nie wyleję na was błogosławieństwa, tak że go nie będziecie mieli gdzie podziąć." Naprawdę, mogliśmy odczuć, że zostaliśmy bardzo ubogaceni, wzmocnieni i pocieszeni prawdą Bożą, pokarmem ze stołu Pańskiego nam przygotowanego przez samego Pana, który przepasawszy się, służył nam przez swe mówcze narzędzia.

Ośmiu Braci służyło wykładami na następujące tematy: "Jezus, jedyna nadzieja dla umierającego świata;" "Prawdziwa jedność w społeczności bratniej;" "Pokój Boży;" "Bo dni złe są;" "Napomnienia i przestrogi dla ludu Bożego." Wszystkie wykłady były bardzo korzystne tak dla starszych Braci i Sióstr jak i dla młodych. Było też zdane sprawozdanie z podróży Braci, którzy służyli wykładami ze Słowa Bożego w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych, za co jesteśmy bardzo wdzięczni Panu, że tak się ludem swym opiekuje, ponieważ obiecał nam że nas nie zaniecha i nie opuści.

Jak na każdej uczcie duchowej, młodzież nasza miała przywilej odśpiewać kilka pieśni na chwałę Panu, jak też deklamować wierszyki stosowne do okoliczności, co dodatnio wpłynęło na nastrój duchowy uczestniczących.

Otrzymaliśmy też wiele pozdrowień i życzeń z naszego kraju jak i z innych części świata. Uczestnicy przyjęli je z dziękowaniem i wyrazili życzenie by się odwzajemnić przez łamy Straży, Na Straży i Journal de Sion, życząc wszystkim wiele łask i błogosławieństw Bożych na dalszy ciąg pielgrzymki do Niebiańskiej Ojczyzny.

Jesteśmy bardzo wdzięczni Braterstwu za ich wysiłki i starania w urzędzeniu tej konwencji, w przygotowaniu Sali, pokarmu w porze obiadowej. Z chrześcijańską miłością i serdecznym pozdrowieniem,

Za uczestników Konwencji,

Brat w Panu, F. Woźniak.. Sekr.

WIECZERZA PAŃSKA

W tym roku przypada w dniu 13-go kwietnia

ZŁOTE MYŚLI

Wdzięczność jest najlepszym odbiciem dobroci każdego dobrego i szlachetnego serca.

Czystość ciała i ubrania, porządek i ład w domu wywiera wielki wpływ na wnętrze człowieka.

* * *

"Pan jest; co dobrego w oczach Jego, niech czyni."
— 1 Sam. 3:18

Naucz się we wszystkim widzieć Boga, a On wleje pokój do duszy twojej i opromieni wszystko co widzisz. Gdy we wszystkim widzimy Boga, możemy być w stanie cierpliwie i z miłością odnosić się do tych, którzy nam dokuczają i przyczyniają smutku i utrapienia. Patrzymy wtedy na takich jako na narzędzia ludzkie, których Bóg używa do wykonania Swoich tkliwych, delikatnych i mądrych zamierzeń w stosunku do nas. W końcu będziemy wewnętrznie wdzięczni im za błogosławieństwa, otrzymane za ich pośrednictwem. W takich warunkach możemy pozbyć się ducha szemrania i uczuć buntowniczych.

* * *

Szkody z gniewu — Najgorsze jest to, że tracąc panowanie nad sobą, tracimy przy tym i inne rzeczy. Tracąc panowanie, tracimy przyzwyczajony język, tracimy dobrą opinię, tracimy przyjaźń, tracimy szacunek i tracimy możliwość wydawania dobrego świadectwa Prawdzie.

* * *

Wola człowieka jest jak miotła, która może wymieść z wnętrza wszystkie nieczyste myśli.

SPROSTOWANIE

W ostatnim wydaniu Straży, 1975r. na str. 89, w drugiej szpalcie, w drugim paragrafie, czwarta linia od spodu, powinna być w piątej linii a piąta w czwartej.

Na stronicy 90, w drugiej szpalcie, w trzecim paragrafie, ostatnie słowo w czwartej linii ma być "rządzić" a nie "radzić," jak jest podane.

NEKROLOGIA:

Sio. Agnieszka Król — Wallingford, Conn. (w paźdz.)
Br. Michał Lucek — Chicago, Ill. (w paźdz.)
Sio. Zofia Borowska — Chicago, Ill. (w paźdz.)
Br. Andrzej Panszczyk — Harvey, Ill. (w listop.)
Sio. Maria Piątkowska — Covert, Mich. (w listop.)
Sio. Agnieszka Wojtanek — Chicago, Ill. (w grud.)
Br. Franciszek Wojtanek — Chicago, Ill. (w grud.)